

Bogdan Ferdek

NMP Bożej Rodzicielki, "Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/2, 187-188

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

NMP BOŻEJ RODZICIELKI (ROK C) – 1 I 1998

„Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela”

Na przelomie starego i nowego roku doświadczamy w sposób szczególny czasu. Czas jawi się często jako wróg człowieka, ponieważ nie można go ani zatrzymać, ani cofnąć, ani przyspieszyć, ani cokolwiek przeskoczyć. Trafnie oddaje to powiedzenie: „Czas leczy wszystkie rany – z wyjątkiem tych, które sam zadał”. A ta największa rana zadawana człowiekowi przez czas nazywa się śmiercią.

Aby jednak nie wpadać w pesymizm w pierwszy dzień Nowego Roku zwróćmy uwagę na biblijną teologię czasu. Wśród wielu biblijnych określeń czasu na uwagę zasługują dwa: chronos i kairos. Chronos oznacza ilościowy aspekt czasu, czyli jakby bieg czasu, w którym dokonują się wydarzenia z życia poszczególnych ludzi. O ile chronos wyraża ilościowy aspekt czasu, o tyle kairos oznacza jakościowy, czyli wewnętrzny wymiar czasu. Ten wewnętrzny wymiar czasu niesie dla każdego człowieka szansę spotkania ze zbawczą inicjatywą Boga. Zadaniem każdego człowieka jest rozpoznać swój kairos, czyli spotkać się ze zbawczym działaniem Boga. Również w tym nowym odcinku chronosu, jakim będzie rok 1998, każdy będzie miał swój kairos. Ten kairos będzie związany w sposób szczególny z Duchem Świętym. Według papieskiego dokumentu Tertio Millennio Adveniente: „Rok 1998, drugi rok fazy przygotowawczej (do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000) będzie w szczególności poświęcony Duchowi Świętemu i Jego uświęcającej obecności wewnątrz Wspólnoty uczniów Chrystusa”(nr 44). W cytowanym dokumencie papież Jan Paweł II pisze jeszcze: „Do najważniejszych zadań związanych z przygotowaniem Jubileuszu należy zatem ponowne odkrycie obecności Ducha Świętego, który działa w Kościele zarówno na sposób sakramentalny, zwłaszcza poprzez Bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzonych dla dobra Kościoła...”. Tak więc rok 1998 będzie stanowił okazję do przypomnienia sobie sakramentu bierzmowania. Bardzo często ten sakrament staje się dzisiaj sakramentem wyjścia z Kościoła. Wielu młodych ludzi po przyjęciu bierzmowania zrywa więź z Kościołem. Tymczasem bierzmowanie powinno być sakramentem odpowiedzialności za Kościół. Ta odpowiedzialność za Kościół dochodzi do głosu w katechizmowych definicjach bierzmowania. Według nich w sakramencie bierzmowania Duch Święty umacnia chrześcijanina, aby bronił swojej wiary, wyznawał ją swoim życiem i według niej postępował. Komentarzem do tych trzech członów definicji: bronić, wyznawać, postępować – może być ubiegłoroczna pielgrzymka Jana Pawła II, o której nie można zapomnieć. Co to znaczy bronić wiary, wyjaśnił Ojciec Święty w Zakopanem: Bronicie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu rodzinnym czy społecznym. Z kolei co to znaczy: wyznawać wiarę, wyjaśnił Jan Paweł II w Gorzowie: O Bogu winno się świadczyć słowem i czynem, wszędzie, w każdym środowisku: w rodzinie, w zakładach pracy, w urzędach, w szkołach, w biurach. W miejscach, gdzie człowiek się trudzi i gdzie odpoczywa. Natomiast co to znaczy: postę-

pować według wiary, najdobitniej papież wyraził w Poznaniu: Nie lękajcie się świętości. Pielgrzymka Jana Pawła II powinna więc być pomocą w podejmowaniu zadania odpowiedzialności za Kościół, które wypływa z przyjęcia bierzmowania.

Tak więc w chronosie 1998 roku owym kairos powinien być sam Duch Święty. On wśród nas żyje i działa również w czasie Eucharystii. Eucharystia to bowiem chleb upieczony ogniem Ducha Świętego (Gaudencjusz z Brescji). Nie powinno więc w chronosie 1998 roku brakować Eucharystii. Ona powinna odmierzać chronos tego roku – niedziela po niedzieli.

Pierwszy dzień Nowego Roku poświęcony jest Tej, która za sprawą Ducha Świętego poczęła Jednorodzonego Syna Twojego. Jak mówią Ojcowie Kościoła, zanim poczęła go w niepokalanym łonie, poczęła Go w sercu przez wiarę. W tym zawiera się myśl na cały rok: za sprawą Ducha Świętego przez wiarę Chrystus ma się rodzić w nas. Równocześnie Maryja jest Tą, która w chronosie odczytała swój kairos. I my mamy uczynić to samo w chronosie 1998 roku pamiętając, że: zabitego czasu nie można reanimować.

ks. Bogdan Ferdek

2. NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – 4 I 1998

Nadzieja naszego powołania

1. Czym jest nadzieja naszego powołania? (Ef 1,18)

Dlaczego wierzę? Wierzę, powie ktoś, gdyż chrześcijaństwo pomaga mi żyć. Wierzę, mówi inny, bo zasady chrześcijańskie sprawdzają się w życiu rodzinnym i społecznym. Wierzę, wyzna niejedyn człowiek, gdyż chrześcijański światopogląd najlepiej wyjaśnia trudne i bolesne tajemnice egzystencji.

Można kontynuować ciąg takich i podobnych im odpowiedzi na pytanie o podstawę naszej wiary. Wszystkie te odpowiedzi są wartościowe, ale jednak pozostaną zawsze niewystarczające. Prawie dwadzieścia wieków temu Apostoł Paweł wyznał, że modli się za współbraci w wierze, aby umieli odkrywać sens daru, jaki od Boga otrzymali; na pewno Apostoł modli się o takie zrozumienie także dla nas, prosi o to dziś, tej niedzieli, w niebie: „niech Bóg da wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania” (Ef 1,18). Potrzeba nam wiele mądrości, i to tej pochodzącej od Boga, by takie duchowe zrozumienie przyjąć i poznać odpowiedź na pytanie: dlaczego wierzę? jaka jest ostateczna nadzieja mojego powołania?

2. „Chrystus jest [...] Mądrością Bożą” (1 Kor 1,24)

Mędrzec Pański, Syrach, głosił, że gdy Bóg zaczął przemawiać do ludzi przez swoich wysłańców, wtedy Mądrość Boża „wyszła z ust Najwyższego i niby mgła okryła ziemię, zamieszkała na wysokościach, a tron jej w słupie obłoku”; co więcej, dał Bóg obietnicę, że przyjdzie taki czas, gdy powie do Niej: „w Jakubie rozbij namiot” (Syr 24,3 i 8).